

# Tadeusz Polak

---

## O szansę utrwalenia historycznego dorobku

---

Ochrona Zabytków 39/3 (154), 169-171

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O SZANSĘ UTRWALENIA HISTORYCZNEGO DOROBKU

Ostatnie półwiecze dziejów kultury materialnej w Europie można podzielić na cztery wyraźne okresy, patrząc z pozycji konserwatora zabytków.

Pierwszy – to okres drugiej wojny światowej, która objęła teren całej Europy, niszcząc historyczne centra miast, paląc tysiące obiektów zabytkowej architektury. W okresie tym nastąpiło zubożenie dziedzictwa kulturalnego narodów Europy, znaczne zniszczenie zbiorów muzealnych, okaleczenie kultury. Zginęły miliony ludzi, a wraz z nimi świat przez nich stworzony. Rok 1945 przyniósł wyzwolenie i pokój oraz obrachunek strat, zniszczeń, nadziei i potrzeb dla nowo tworzącego się życia.

Drugi okres – to wielkie przyspieszenie cywilizacyjne i inwestycyjne lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Przyniosło ono niestety poważne zagrożenie dla obiektów zabytkowych architektury i budownictwa. Zagrożone zostały historyczne centra miast, zabytkowa spuścizna wsi oraz naturalne środowisko człowieka. Można za cytować liczne przykłady drastycznych zaburzeń pozostałych z pożogi wojennej całych kwartałów zabudowy lub ruin nadających się do odbudowy. Naruszono harmonijnie w pejzaż wpisana zabudowa wsi, by wprowadzić współczesne kubatury naruszające środowisko zbudowane przez pokolenia.

Jest to powszechnie znane zjawisko, które występuje niezależnie od położenia geograficznego i ustroju społeczno-politycznego. Jest to cena cywilizacji, rozwoju przemysłu. Jest to cena, którą płaci człowiek za chęć prędkiej odbudowy po zniszczeniach wojennych, za realizację marzeń o lepszym życiu.

Okres trzeci – to lata siedemdziesiąte, które można określić mianem okresu racjonalnej reakcji społeczeństw na ową degradację spowodowaną wojną i rozwojem cywilizacji. Przytoczyć można niezliczone kongresy międzynarodowe, spotkania o charakterze lokalnym, na których dokonywano analizy i oceny istniejących zagrożeń. Szukano pozytywnych rozwiązań, uchwalano odpowiednie dokumenty. W okresie tym nastąpiło zbliżenie idei ekologicznych z założeniami ochrony dziedzictwa historycznego. W wielu wypadkach zaczęto traktować te problemy nierozdzielnie. W dziedzinie profesjonalnej ochrony zabytków ów postęp można określić dwoma znamienymi dokumentami o charakterze międzynarodowym – Kartą Wenecją z 1964 r. i Rekomendacją Warszawską z 1976 r., przyjętymi następnie przez Zgromadzenie Generalne UNESCO w Nairobi. Powołano tysiące komitetów społecznych, które uchwałyły programy będące wyrazem poglądów obywateli. To wszystko zdecydowanie zahamowało proces zniszczeń dokonywanych w imię powierzchownie pojętego rozwoju cywilizacji. Po przyjęciu przez UNESCO, ICOMOS i inne międzynarodowe organizacje odpowiednich dokumentów, bez przesady można stwierdzić, że zostały wypracowane międzynarodowe formuły pojęć, takich jak spuścizna historyczna. W pojęciach tych mieści się zarówno ateński Akropol, średniowieczne miasta europejskie czy azjatyckie, tradycyjna zabudowa wsi we Francji i Polsce czy puebla w Meksyku.

Sprecyzowane są metody i zasady postępowania tech-

nicznego i konserwatorskiego, choć o ich popularność i wdrażanie należy stale usilnie zabiegać. Można ten okres podsumować następująco: wiemy co i jak oraz dlaczego chronić.

Okres czwarty – to lata osiemdziesiąte. W latach tych podjęto próbę wdrażania do praktyki, wypracowanych już, chociaż niejednokrotnie w skromnej skali, lecz z dobrymi wynikami sprawdzonych, założeń konserwatorskich. Poza szerokim poparciem społecznym w Europie i krajach pozaeuropejskich znalazły się owe założenia ochrony spuścizny historycznej nie tylko w aktach prawnych o międzynarodowym znaczeniu, lecz i w programach działań lokalnych i rządowych. Profesjonalna literatura cytuje liczne przykłady, które mogą napawać optymizmem, mimo nieuniknionych strat w dorobku historycznym spowodowanych rozpadem materii, z której ludzie wznosili swoje domy, zamki, kościoły czy też zakłady produkcyjne.

Nie pomniejszając znacznego dorobku wszystkich państw europejskich w ochronie dóbr kultury, należy jednak stwierdzić, że praktyka konserwatorska ostatnich lat, tak w naszym kraju, jak i w wielu innych państwach europejskich, ujawniła nie docenianą do tej pory barierę, która skutecznie hamuje naszą działalność w dziedzinie ochrony dziedzictwa historycznego. Jest to bariera technologiczna. Istnieje obecnie duże zrozumienie dla konieczności kompleksowej ochrony ośrodków historycznych. Znajdują się środki finansowe dla podjęcia prac na szeroką skalę. Już dziś są one proporcjonalnie większe od sił fachowych przygotowanych do rozwiązywania tych zagadnień – wykwalifikowanych zespołów rzemieślników znających tradycyjne technologie. Brak również odpowiedniej ilości tradycyjnych materiałów warunkujących prawidłowy przebieg prac konserwatorskich.

Oczekujemy z nadzieją, że proces odprężenia, który niesie pokój, pozwoli zwiększyć środki wydawane na szeroko pojętą sferę życia społecznego. W tym także oczekujemy na proporcjonalny wzrost środków przeznaczonych na prace konserwatorskie, szkolenie rzemieślników i produkcję tradycyjnych materiałów niezbędnych przy pracach konserwatorskich. Nadzieja ta wydaje się logiczna. Wyłania się bowiem pytanie – jak przełamać barierę technologiczną? Jakie podjąć środki, działania, by spodziewany w wyniku odprężenia dopływ środków finansowych, dotąd wprężniętych w eskalację zbrojeń, mógł być spożytkowany i na rzecz uratowania historycznego dorobku człowieka.

Reprezentuję kraj – Polskę, gdzie mimo uwarunkowań gospodarczo-politycznych istniejących w Europie i w świecie, nie szczędzi się pieniędzy i środków technicznych na ochronę dóbr kultury. Świadczą o tym odbudowane po zniszczeniach wojennych w swej historycznej postaci miasta i obiekty zabytkowe. Dlatego też na podstawie polskich doświadczeń pragnę przedstawić pod rozważenie kilka propozycji:

- szkolenie rzemieślnicze w zanikających zawodach, niezbędnych do prowadzenia prac konserwatorskich, powinno być podjęte na szeroką skalę;
- produkcja tradycyjnych materiałów budowlanych powinna mieć swój zapis w programach rządowych;

– proponuję powołać ośrodek niezbędnych informacji, który będzie zabiegał, inspirował, informował o poczynaniach w zakresie stosowanych metod techniczno-konserwatorskich, urzędzeń technicznych, szkolenia rzemieślniczo-konserwatorskiego i produkcji odpowiednich materiałów budowlanych i konserwatorskich.

Wydaje mi się, że taka działalność byłaby pomocna dla wszystkich tych, którzy profesjonalnie zajmują się ochroną dziedzictwa historycznego. Uważam, że jest już czas, aby rozpocząć następny etap walki o zachowanie obiektów zabytkowych – powinien to być etap zwiększenia bezpośrednich prac konserwatorskich w tyśiącach miast zabytkowych i obiektach architektury. Jak już wspominałem, dotychczasowe wysiłki, którym

przewodziło UNESCO i ICOMOS, dały oczekiwany rezultat – wszyscy są przekonani, że należy chronić! Obecnie trzeba przystąpić do prac konserwatorskich na szeroką skalę, w wielkiej jedności ludzi kultury Europy.

Gdyby w programach prac KBWE problem ten znalazł należne mu miejsce, byłby to znaczący wkład i pomoc w ratowaniu dziedzictwa człowieka.

Jeżeli propozycja ta uzyska poparcie na obecnym spotkaniu, Polska gotowa jest podjąć się organizacji ośrodka i przedstawić informację na temat jego struktury i pracy.

*dr Tadeusz Polak*  
*dyrektor naczelny PPKZ*  
*Warszawa*

## FOR THE CHANCE OF PRESERVING THE HISTORIC HERITAGE

The latest half-century of the history of material culture in Europe can be divided into four distinct periods, when one looks at it from a viewpoint of monuments' conservator.

The first period is the period of the World War II, which was fought on the territory of whole Europe destroying historic centres of towns and burning thousands of historic structures. In that period cultural heritage of European nations got impoverished, museum collections were grossly destroyed and culture – mutilated. Millions of people were killed and the world created by them also disappeared. The year of 1945 brought liberation and peace as well as the counting of losses, destructions, hopes and needs for newly-emerging life.

The second period was characterized by a rapid civilizational and investment acceleration in the fifties and sixties. Unfortunately, it brought a serious threat to historic structures of architecture and building. Historic centres of towns, historic heritage of the countryside and natural environment of the man were put in danger. One can list at this point numerous examples of drastic demolishing of entire quarters that survived the ravages of war or ruins that could still be reconstructed. Countryside buildings, harmonously inscribed into landscape, were infringed in order to introduce modern structures, which mutilated the environment built by generations.

This is a generally known phenomenon which takes place irrespective of a geographical position or a socio-political system. This is the price of civilization and industrial development. This is the price paid by the man for his endeavour to rapidly reconstruct war damages and to fulfill his dreams of a better life.

The third period covers the seventies, which can be given the name of a rational attitude of the society to degradation caused by war and development of civilization. One can mention here numerous international congresses, local meetings at which the existing endangerings were analysed and evaluated. That period was also the time of a close-up of ecological ideas and assumptions of the protection of historic heritage. In many cases these problems were treated together. In the professional field of the protection of monuments this progress may be defined by means of two characteristic documents of international nature, namely the Charter of Venice (1964) and the Warsaw Recommendation (1976), adopted later by the General Assembly of UNESCO in Nairobi. Thousands of social committees were established which worked out programmes expressing public opinion. All this impeded markedly the process of destruction carried out for the sake of superficially conceived development of civilization. After adopting by UNESCO, ICOMOS and other international organizations of appropriate documents, it may be said without exaggeration that there have been drawn international formulas of such notions as historic heritage. These notions cover both the Acropolis in Athens, medieval European and Asian towns, traditional buildings in the countryside of France, Poland or Puebla in Mexico. The methods and rules of technological and conservation procedure have been specified, though it is still necessary to strive for their popularity and implementation. This period can be summed up

in the following way: we know now what, how and why to protect.

The fourth period covers the eighties. At that time an attempt was made to implement conservation guide-lines that had been checked before in practice with good results, though on a small scale. Apart from a broad social support in Europe and non-European countries, the guide-lines on the protection of historic heritage have found their expression not only in legal documents of international standing but also in local and governmental programmes. Professional literature quotes numerous examples which can give rise to optimism, despite unavoidable losses in historic heritage caused by disintegration of the material from which people raised their houses, castles, churches and factories. While not belittling significant achievements of all European countries in the protection of cultural values one has to say that conservation practice both in Poland and in many other European countries has revealed a barrier, underestimated so far, which effectively hampers our activities in the field of the protection of historic heritage. This is a technological barrier. There is now much understanding for the need to protect historic centres in a complex way. Financial resources necessary to take up work on a broad scale are available. Already today they are proportionally bigger than professional labour force trained to solve these problems, i.e. qualified teams of craftsmen who would know traditional technologies. Also, there is not enough traditional materials which would guarantee a proper execution of conservation work.

We hope that the process of détente will allow to increase the means allocated for a broadly conceived sphere of social life. We also await a relative increase in financial resources for conservation work, training of craftsmen and production of traditional materials necessary to carry out conservation work. This hope seems logical. There arises a question in what way a technological barrier can be broken down. What means and activities should be taken up in order to use up the inflow of financial resources expected as a result of relaxation of tension and until now engaged in armaments, for the sake of rescuing historic achievements of the man? I represent Poland, the country where despite socio-political determinants existing in Europe and in the world neither money nor technological means are spared for the protection of cultural property. The evidence of this policy is the reconstruction of towns and historic structures, destroyed during the war, in their historic form. Therefore, on the basis of Polish experience I wish to put forward a few proposals for further consideration:

- training of craftsmen in disappearing professions, needed to carry out conservation work, should be taken up on a broad scale;
- production of traditional building materials should have its place in governmental programmes;
- I propose to establish a centre of necessary information, which would look after, inspire and inform of activities in the field of applying technological and conservational techniques and production of adequate building and conservation materials.

It seems to me that such kind of activities would be helpful for all who are professionally engaged in the protection of historic heritage. In my opinion, it is the time now to initiate a new stage in the struggle for the preservation of historic objects; this should be the stage of increasing direct conservation work in thousands of historic towns and architectural structures. As it has been already mentioned, hitherto efforts under the auspices of UNESCO and ICOMOS, have yielded unexpected results: we all are convinced of the need to protect! Now it is necessary to take

up conservation work on a broad scale in the great unity of the people of Europe's culture. If this problem could find its due place in the programme of works of the Security Council of the European Community then it would be a major contribution and aid in rescuing man's heritage. If my proposal gains support at this meeting, Poland will be ready to engage itself in the organization of the centre and will be submitting information on its organization and work.

WOJCIECH KOWALSKI

## MIESCE OCHRONY DÓBR KULTURY W SYSTEMIE PRAWA

Przychylam się do opinii Redakcji, wyrażonej przy okazji ogłaszania artykułu Jana Pruszyńskiego<sup>1</sup>, że dyskusja nad problematyką regulacji prawnej ochrony zabytków powinna toczyć się stale, ponieważ przedstawia ciągle aktualizowane i weryfikowane realiami poglądy środowiska. Wydaje się wszakże, iż nie była ona jak dotychczas nadmiernie burzliwa i wspomniany artykuł jest jednym z nielicznych jej plonów ostatnio opublikowanych<sup>2</sup>. Sądzę zatem, że trafną i wyważoną wypowiedź J. Pruszyńskiego można traktować jako wstęp do szerszej i głębszej analizy obecnego stanu prawa w omawianym zakresie. Zagadnienie jest poważne i nietatwe, o czym przekonuje fakt przedłożenia Narodowej Radzie Kultury w grudniu 1985 r. już ósmego projektu nowelizacji ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach, do którego członkowie Rady postanowili poczynić swoje uwagi i zaproponować wnioski. Analizując to prawo i cele jakie ma osiągnąć od razu, nasuwa się wiele pytań, w tym często zasadniczych. Czy rzeczywiście dotychczas obowiązująca ustawa jest jednym z „najnowocześniejszych aktów prawnych tego typu w skali światowej”, czy jest to tylko „swoista deklaracja dobrej woli państwa i jego organów, pomijająca ze szkodą dla obiektów chronionych zagadnienia praktyczne, niejednolita, a co najważniejsze – nie stosowana”<sup>3</sup>. Jeżeli ją porównamy z rozwiązaniami legislacyjnymi innych krajów z tego samego czasu, wątpić można czy była nowoczesna już w chwili powstania<sup>4</sup>. Natomiast z pewnością nie jest adekwatna do skali problemów, przed którymi stoimy dzisiaj, kiedy to w grę wchodzi ochrona i rewaloryzacja całych – nieraz ogromnych – zespołów staromiejskich, a nauka mówi już o ochronie przestrzeni kulturowej. Zamierzeniem mojego artykułu jest przedstawienie możliwych wariantów ogólnej koncepcji regulacji prawnej ochrony dziedzictwa kulturowego, opartej na analizie porównawczej. Ponieważ artykuł niniejszy pomyślany jest jako część szerszej wypowiedzi, dokonajmy na wstępie krótkiego przeglądu głównych przyczyn obecnego stanu ochrony zabytków w naszym kraju.

### Główne zagrożenia dziedzictwa kulturowego

Różnorakie zagrożenia i bariery skutecznej ochrony i konserwacji zabytków w Polsce stanowią przedmiot stosunkowo częstych publikacji, wielokrotnie „alar-

mów” w prasie, a przez środowisko fachowe są prawidłowo rozpoznawane. W tym miejscu wystarczy więc skrótowo ich wyliczenie dające możliwość zapoznania się ze skalą zjawiska. Wśród wielu przyczyn złego stanu zabytków wymienia się najczęściej następujące: – Niski stan masowej świadomości społecznej w zakresie roli i znaczenia dziedzictwa kulturowego zarówno jako nośnika tradycji i tożsamości narodowej, jak i praktycznych oraz estetycznych korzyści, które osiąga się lub można by osiągnąć w czasie obecnym. Wynika z niej najogólniej mówiąc brak poszanowania i właściwego traktowania zabytków ze strony pojedynczych osób i różnych zbiorowości (miejskich, dzielnicowych czy wiejskich), jak i wielu organów oraz instytucji państwowych<sup>5</sup>.

– Wiele rozwiązań prawnych i ekonomicznych w oczywisty sposób sprzyja lub wręcz wymusza brak należytego stosunku do obiektów zabytkowych. Przykładowo można tu wskazać tendencje w planowaniu przestrzennym, które podejmowało przede wszystkim zadania w dziedzinie nowych inwestycji, lokowanych zwłaszcza na terenach nie zabudowanych. Stare centra miast pozostawały w ten sposób poza zakresem zainteresowania organów planowania, nie miały na ogół szczegółowych planów zagospodarowania przestrzennego i często pomijane były w kolejnych planach społeczno-gospodarczych<sup>6</sup>. Pojawiające się wówczas w rejonach

<sup>1</sup> J. Pruszyński, *Regulacja ustawowa ochrony zabytków*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, 1985, ss. 28–31.

<sup>2</sup> W latach siedemdziesiątych wypowiedzieli się w sprawie nowelizacji kolejno: W. Sieroszewski, K. Malinowski i K. Pawłowski („Ochrona Zabytków”, nr 3, 1971, nr 2, 1973 i nr 4, 1976). Zapisem dyskusji w środowisku konserwatorskim jest sprawozdanie L. Krzyżanowskiego zamieszczone w „Ochronie Zabytków”, nr 1, 1975. W ramach problemu międzyresortowego temat podjęli także H. Nieć i W. Kowalski w opracowaniu pt. *Założenia polskiej koncepcji prawnej ochrony dziedzictwa architektonicznego*, które jest podstawą niniejszego artykułu.

<sup>3</sup> Obydwa cytaty z: J. Pruszyński, op. cit., s. 28.

<sup>4</sup> Por. np. „Prawo Malraux” także z 1962 r.

<sup>5</sup> Nie oznacza to oczywiście, że brak jest dobrych gospodarzy i opiekunów zabytków, o czym świadczą nagrody rozdawane najlepszym każdego roku, por. np. „Spotkania z Zabytkami”, nr 3–4, 1985, s. 104.

<sup>6</sup> Nie przekreśla to ani nie umniejsza wysiłków podejmowanych przez różne organy, instytucje i organizacje, m.in. przez Międzyresortową Komisję ds. Rewaloryzacji Miast i Zespołów Zabytkowych i działający przy niej Zespół Ekspertów.